№ 257. Łódź Piątek 24 września 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

ROKOWANIA W RYDZE.

(Telef. od naszego warsz. koresp.).

Z Rygi otrzymaliśmy wiadomość, że drugie posiedzenie konferencji pokojowej pod przewodnictwem prezydenta delegacji rosyjskiej, p. Joffego, odbyło się wczoraj w Rydze.

Obiegają pogłoski, że przybyli tam liczni oficerowie Wrangla, aby przeszkodzić zawarciu pokoju. Chcą oni prosić Francję, by ta skłoniła Polskę do żądania od sowietów zupełnej demobilizacji.

Pogłoski te uważać należy za bezsensowne.

Z innych źródeł natomiast donoszą, że posiedzenie zostało w ostatniej chwili odłożone. Polska delegacja zaproponowała, aby przewodniczący obydwuch delegacji zebrali się i ustanowili porządek dzienny drugiego posiedzenia.

Przebieg pierwszego posiedzenia.

Libawa, 28 września. (Pat.) — Łotewskie biuro prasowe donosi z Rygi:

W gmachu Czarnogłowców otwarto dzisiaj pierwsze posiedzenie konferencji polsko-rosyjskiej. Obecni są delegaci obu państw, jako goście osoby zaproszone z kół dyplomatycznych i bardzo wielu reprezentantów prasy, gdyż wszystkie posiedzenia konferencji będą jawne.

Przed oficjalnem otwarciem posiedzenia łotewski minister spraw zagranicznych Meyerowicz powitał delegację w języku francuskim jak następuje:

„Panowie! Jestem głęboko wzruszony, że mogę powitać was w tej stolicy, która jest szczęśliwa, iż przyjmuje w murach swych reprezentantów wielkich narodów sąsiednich, zgromadzonych tutaj dla dzieła pokoju. Nietylko kraje wojujące i ich sąsiedzi, lecz cała Europa jest wielce zainteresowana w przywróceniu pokoju we wschodniej Europie. Każdy dzień pokazuje nam jaśniej, że narody kontynentu stanowią ekonomicznie jedną nierozerwalną i niepodzielną całość, której poszczególne części nie mogą odłączyć się bez narażenia reszty na szkodę. Dlatego nie jest wcale dziwnem, że zainteresowanie całego świata koncentruje się na tej konferencji, której zadaniem jest dokonanie dzieła pokoju tutaj w Rydze. Narody oczekują, że konferencja ta przyniesie światło rozpraszające ciemności, które ogarniają świat od lat przeszło sześciu. — Każdy rozumie trudności, które konferencja ta musi przezwyciężyć i każdy widzi szeroki wał nieufności i złej woli, które muszą być usunięte. Jednakże silna wola może usunąć te trudności. Ten cel godzien jest najwyższych wysiłków. Naród łotewski, który ucierpiał bardzo od okropności wojennych, zna najlepiej wartość pokoju. Dlatego musi jaknajserdeczniej życzyć pokoju narodom tutaj reprezentowanym, wobec których naród łotewski kierował się głęboką sympatją. Niechaj ta atmosfera sympatji otacza wasze prace. Jesteśmy najmocniej przekonani, że duch pertraktacji w Rydze będzie demokratyczny, tak że pokój zostanie osiągnięty".

Prezydent delegacji polskiej odpowiedział po polsku:

„Panie ministrze! Ponieważ dzisiaj mnie przypada kolej przewodniczyć na konferencji, mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu polskiej delegacji na pańskie słowa powitania. Przyjęliśmy z prawdziwą radością słowa, że w stolicy niezawisłego państwa łotewskiego zbierze się konferencja, aby kontynuować rokowania, których celem jest nietylko zakończenie wojny, lecz również utworzenie stosunków pokojowych między narodami, tak długo rozdzielonymi przez dawną imperjalistyczną politykę carów. Od chwili zmartwychwstania naszego państwa naród polski pragnął i pragnie zawsze pokojowego i przyjaznego rozwiązania wszystkich kwestji spornych ze swymi sąsiadami.

Krwawa wojna obronna, którą jesteśmy zmuszeni prowadzić, aby utwierdzić naszą niezawisłość, hamuje nasze prace nad odbudową życia normalnego i z tego to powodu naród i rząd polski dążą do pokoju sprawiedliwego, ugruntowanego na wzajemnem pojednaniu. Respektowanie swobody i naturalnych praw narodu stanowi zasadę, którą będzie się kierowała nasza delegacja w swoich pracach.

Jeżeli nasze rokowania zostaną ukoronowane traktatem, czyniącym zadość życiowym interesom obu stron, wówczas wspomną, że w starem mieście Rydze dokonało się to dzieło i będzie to stanowić nowy węzeł przyjaźni między naszymi dwoma narodami. Mam silną nadzieję, że tak się stanie, lecz jakikolwiek będzie rezultat naszych rokowań, naród polski nigdy nie zapomni serdecznej uprzejmości, z jaką nasza delegacja została przyjęta na wolnej ziemi łotewskiej, i szczerej gotowości, która stwarza atmosferę przychylną dla naszych rokowań. Proszę przyjąć podziękowanie moje i delegacji polskiej za wszystkie dowody przyjaźni nam okazane".

Joffe, przewodniczący delegacji rosyjsko-ukraińskiej, odpowiedział po rosyjsku, jak następuje:

„Panie ministrze! Niech mi pan pozwoli podziękować w imieniu delegacji rosyjsko-ukraińskiej za powitanie, wyrażone tutaj w imieniu rządu łotewskiego. Jest to dla mnie tem przyjemniejsze, że miałem świeżo sposobność przekonać się, że wielka gotowość i umiłowanie pokoju Łotwy roztacza w Rydze atmosferę, sprzyjającą jaknajszybszemu zawarciu sprawiedliwego i honorowego pokoju dla rządu robotników i chłopów, powstałego pod znakiem walki o pokój. Atmosfera taka jest nadzwyczajnie ważna, gdyż od 3-ch lat najwyższym punktem naszego programu jest pokój demokratyczny, przystępny narówni każdemu narodowi, bez zwycięzców i zwyciężonych, spokój pertraktacji, a nie pogwałcenia.

Jestem przekonany, że naród łotewski nie patrzy na obecną Rosję jak na nieprzyjaciela. Rosja jest najlepszym przyjacielem wyzwolonych narodów, które oświadczyły swoją wolę, że chcą żyć niepodlegle na terenie dawniejszego cesarstwa rosyjskiego.

Odbywanie konferencji w Rydze jest zatem dla nich dobrym znakiem. Ufam że, uznając wolę Rzeczpospolitej polskiej do zawarcia pokoju, delegacja rosyjsko-ukraińska może z wami podzielić optymistyczną nadzieję, którą pan tu wyraził".

Potem przewodniczący Dąbski oświadczył, że sprawdzanie pełnomocnictw będzie zadaniem dzisiejszego posiedzenia, które w tym celu przerwano dla załatwienia tej sprawy. Po ponownem zagajeniu posiedzenia oświadczyli przewodniczący obu delegacji, że pełnomocnictwa są wystarczające, poczem posiedzenie zostało odroczone.

(Depesza powyższa nadeszła do Warszawy po zamknięciu depesz wczoraj w nocy. Wydajemy ją dziś rano. 23.9 P. A. T.).

* * *

Nadeszły wiadomości o pierwszem posiedzeniu plenarnem delegacji pokojowej w Rydze. Data 21 września 1920 roku przejdzie do historji, jako dzień, w którym uczyniono właściwie pierwsze kroki na drodze, wiodącej do uregulowania stosunków na wschodzie Europy, pierwsze kroki w warunkach, które pozwalają stawiać jaknajlepsze horoskopy. Napozór przebieg tego pierwszego posiedzenia nie posiadał żadnych momentów szczególnych. Po mowie powitalnej łotewskiego ministra spraw zagranicznych przemawiali kolejno przewodniczący obydwuch delegacji, stwierdzając, każdy w imieniu swych mocodawców, że reprezentowane przez nich państwa i narody pragną pokoju, co jest oczywistem, gdyż w przeciwnym razie, z teoretycznego punktu widzenia, nie zasiedliby wogóle do stołu pertraktacji.

Następnie dokonano zwykłej formalności zatwierdzenia mandatów jedynego punktu porządku dziennego pierwszego posiedzenia. A jednak już w pobieżnem streszczeniu przebiegu otwarcia konferencji nasuwają się dwa bardzo ważne momenty. Przedewszystkiem więc przewodniczący rosyjskiej delegacji zaakcentował, że pokój, do którego dąży Rosja, ma być pokojem porozumienia, „bez zwycięsców i zwyciężonych". Oświadczenie to w dzisiejszych warunkach, gdy wojska nasze na całym froncie idą w zwycięskim pochodzie naprzód, a szczególnie w związku z opinją ekspertów rosyjskich, Oboleńskiego i Manuilskiego, którzy oświadczyli, że są dobre nadzieje na rychły pokój, i z wynurzeniami naszych posłów, należących do składu delegacji, którzy wyraźnie widzą zanik tonu agresywnego i pojednawczość w stosunku do rokowań mińskich, wszystko to wyraźnie mówi, że bolszewicy przyznają się do klęski, a to jest bądź co bądź pierwszy krok na drodze do ustępliwości i szczerej chęci zakończenia wojny.

Z drugiej strony w pokojowe usposobienie naszej delegacji nikt chyba nie wątpi. Na posiedzeniu wstępnem dała ona tego dowód faktyczny, gdy przewodniczący jej podsekretarz stanu Dąbski, oświadczył, że delegacja polska uznaje pełnomocnictwa delegacji rosyjsko-ukraińskiej za wystarczające. Słowa te oznaczają uznanie rządu Ukrainy, albowiem, wbrew wszelkim teoretyczno-djalektycznym frazesom, nie rokuje się z rządem, którego się nie uznało. W ostatnich dniach pisano, że kwestja Ukrainy na konferencji w Rydze wysunęła się na pierwszy plan i nastręcza niebezpieczne trudności. Uznanie delegacji sowieckiej Ukrainy usuwa lwią część przeszkód w tej sprawie i wykazuje całkiem wyraźnie, że Polska, aczkolwiek zwycięska, pragnie pokoju porozumienia i robi wszystko, aby ten pokój przyśpieszyć. Najbliższe dni wykażą, czy i przeciwna strona, po za zdawkowym frazesem, ma wolę zawarcia pokoju i wiarę w ten pokój — dwa podstawowe warunki powodzenia ryskich pertraktacji. Drobne szczegóły zdają się mówić, że tak jest w istocie.

g.

Prasa angielska o konferencji w Rydze.

Chorsea, 23 września. (PAT) Radjo. Z okazji otwarcia konferencji pokojowej w Rydze pisze „Westminster Gazette", że pokój Europy i widoki ekonomiczne do jej uzdrowienia zależą bardzo w znacznej mierze od wyników tych pertraktacji. Należy mieć nadzieję mówi dziennik, że obie strony działać będą usilnie w tem postanowieniu, że konferencja musi przynieść zawarcie pokoju, a wpływy ententy będą także wyzyskane w tym kierunku. Co do pertraktacji polsko-litewskich, spodziewamy się, że rządy polski i litewski, ignorując nieudaną konferencję kalwaryjską działać będą stosownie do umowy osiągniętej w Paryżu. Rada Ligi narodów uczyni wszystko, aby doprowadzić do ostatecznego porozumienia.

Gdańsk i Polska.

(W oświetleniu angielskiem).

Prasa zagraniczna zaczyna wreszcie interesować się kwestją naszej polityki zagranicznej nie ubocznie tylko i wypadkowo. Przeglądając wielkie organy polityczne angielskie i francuskie dochodzi się do wniosku, iż po długich i trudnych naszych staraniach i pod wpływem wypadków chwili, kwestja polska staje się głównym ośrodkiem zainteresowania opinji publicznej na zachodzie. W każdym numerze znajdujemy artykuły, bezpośrednio omawiające interesy i dążenia polskie.

„Times" z 14 b. m. przynosi bardzo ciekawy i charakterystyczny artykuł p. t. „Gdańsk i Polska". Podajemy go poniżej w skróceniu:

„Sir Reginald Tower, wysoki komisarz Gdańska, wywołał ostatnio wielkie wrażenie na deputowanych rady państwa Gdańska swą twardą i nie upiększaną przemową, w której zwrócił uwagę na niebepieczeństwo kontynuowania ich polityki, która stoi w sprzeczności z dobrem Polski. Mówił o zdumieniu, które wywołała w państwach ententy wiadomość o uchwaleniu przez konstytuantę gdańską neutralności. Zgromadzenie nie miało prawo tego czynić, a środek do zmienienia tego niepożądanego stanu rzeczy leży całkowicie w rękach obywateli Gdańska i ich reprezentantów.

Ostrzeżenie to Towera dane było podczas ostatniego kryzysu, wynikłego na gruncie transportowania amunicji.

Obecnie nasz korespondent ski przesyła nam tekst konwencji pomiędzy Gdańskiem a Polską, zaprojektowany przez komisję spraw zagranicznych wolnego miasta. Komisja ta liczyła w swym składzie jednego członka polskiego, który zrezygnował ze swego udziału, gdyż uważał, iż projekt zawiera rażące sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego. Bliższe wniknięcie w treść projektu konwencji wykazuje całkowitą słuszność po jego stronie.

Rozdział traktatu wersalskiego traktujący o Gdańsku zawiera cały szereg postanowień, między innemi zapewnia Polsce nieograniczone używanie dróg wodnych, doków i innych urządzeń na terytorjum wolnego miasta, które są niezbędne dla polskiego importu; kontrolę i administrację Wisły i całego systemu kolejowego Gdańska oraz komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między miastem tym a Polską.

Bez zapewnień tych Polska, państwo tak wielkie, jak Anglja, a dwa razy większe od Belgji i Holandji razem wziętych, nie posiadałoby brzegu morskiego i wyjścia na morze.

Projekt konwencji tymczasem deklaruje Gdańsk, jako „państwo niepodległe", posiadające równe prawa

z Polską. Wiele artykułów rozpoczyna się od słów: „Polska zobowiązuje się dostarczyć..." Pozatym wolne miasto zobowiązuje się do utrzymania i rozwijania portu, kolei i doków, jednak artykuły uboczne zezwalają na zepchnięcie kosztów na Polskę.

Jeden z punktów jest tak przeciwny duchowi traktatu wersalskiego, iż należy go stanowczo przytoczyć: „Gdańsk nie może zawierać jednostronnych umów z żadnym narodem, któreby przyznawały jakiekolwiek bądź korzyści, nie zapewnione Polsce". Taka interpretacja traktatu wersalskiego mówi sama za siebie. Jest to afront uczyniony mocarstwom ententy i Polsce".

Artykuł kończy się wezwaniem pod adresem Rady ambasadorów, by zwróciła baczniejszą uwagę na machinację niemców gdańskich.— Zupełnie słusznie autor artykułu przytacza powyższy artykuł, gdyż wynika z tego, iż Gdańsk mógłby zawrzeć umowę największego uprzywilejowania z innym niż Polska mocarstwem, pod warunkiem, iż umowa taka byłaby dwustronna. Jest to wyraźny zamach na prawa polskie nabyte drogą traktatu wersalskiego i dokładnie maluje to i ujawnia stosunek Gdańska do Polski.

Opinja polska winna być jednak zadowolona, iż wreszcie Europa zwróciła uwagę na te praktyki o mocnym zabarwieniu hakatystycznem, których ostatecznym celem jest bezwarunkowy powrót wolnego miasta pod czarne skrzydła pruskiego orła.

Zdanie „Times" nie przejdzie bez echa, tymbardziej, iż dotychczas pismo to popierało stale komisarza Towera, który, niestety, początkowo nie rozumiał naszych słusznych aspiracji i postępowaniem swym rozzuchwalał niemców gdańskich aż do ostateczności, której zobrazowaniem jest właśnie projekt traktatu.

Dotychczas jedynym elementem, na którym ewentualnie możnaby się oprzeć jest obóz niezależnych socjalistów gdańskich (konferencje niedawne z przedstawicielami łódzkich władz komunalnych), których jednak należałoby przedtem drogą na Londyn i Paryż pouczyć, jakie jest mocarstwowe stanowisko Polski w Gdańsku.

Cz. O.

Obrady w konstytuancie gdańskiej.

Gdańsk, 22 września. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej toczyła się przeszło 3 godzinna chwilami burzliwa dyskusja w sprawie konwencji polsko-gdańskiej. Jako delegatów Gdańska, upoważnionych do podpisania konwencji w Paryżu, wybrano przewodniczącego rady stanu nadburmistrza Sahma i posła Schimmera (cen.). Socjaliści niezawiśli protestowali przeciw temu wyborowi, uważając go za nieprawny. W czasie dyskusji poruszono sensacyjne rewelacje na temat rokowań, jakie swego czasu gdańscy socjaliści niezawiśli prowadzili w Berlinie z przedstawicielami rosyjskiej republiki sowieckiej.

Na początku toczyła się dyskusja na temat samej konwencji. Poseł Stegman z niemieckiej partji narodowej wyraził nadzieję, że rokowania w Paryżu zapewnią wolnemu miastu polityczną i gospodarczą samodzielność. P. Ruhn niezawisły socjalista oświadczył, że jego frakcja nie może się zgodzić na projektowaną konwencję, gdyż projekt ten nie daje parlamentowi gdańskiemu prawa kontroli nad działalnością komisji, mającej zarządzać portem i kolejami oraz innemi instytucjami. Jestem przekonany—oświadczył mówca — że gdańska delegacja znajdzie się w Paryżu wobec zupełnie nowych zadań. Gdański i polski projekt konwencji są tak od siebie odmienne, że wytworzy to w Paryżu nową sytuację, do której nasza delegacja nie będzie przygotowaną. Delegacja gdańska uczyni w Paryżu jeszcze gorsze wrażenie, aniżeli swego czasu delegacja niemiecka w Spaa. Jestem zdania, że delegacja nasza w przeważnej swej części składa się z ludzi nieodpowiednich do zawierania takich układów. Jeśli przystępuje się do rokowań, to niepowinno się wysyłać do nich ludzi, ktorzy są na liście oskarżonych, którzy są niemieckimi nacjonalistami i którzy ponoszą winę dzisiejszych stosunków. Nie powinno się wysłać do Paryża ludzi, którzy przy każdej sposobności ryczą: „Deutschland, Deutschland über alles", a należało wysłać ludzi, którzy stoją na stanowisku „Gdańsk dla Gdańska" i którzy nie zezują ustawicznie w stronę Berlina. Z kolei zabiera głos nadburmistrz Sahm i oświadcza, że słowa Ruhna mogą wśród przeciwników wolnego miasta Gdańska i wśród mocarstw sprzymierzonych wywołać znowu nieufność do gdańskiej delegacji. Powiedzenie, że on, Sahm, znajduje się na liście oskarżonych, zdaje się mieć na celu spowodowanie delegacji polskiej w Paryżu do oświadczenia, że z takim człowiekiem nie można pertraktować.

Poseł Sind, umiarkowany socjalista, występuje z całą stanowczością przeciw polskiemu projektowi konwencji, który zdaniem jego, chce z Gdańska uczynić polskie miasto. Urzeczywistnienie projeku polskiego byłoby, zdaniem mówcy, złamaniem traktatu wersalskiego. Porozumienie między Gdańskiem a Polska możliwe jest tylko na podstawie projektu gdańskiego.

Poseł Genelowski demokrata niemiecki wyraża nadzieję, że konwencja polska-gdańska przyjdzie do skutku w Paryżu w drodze pertraktacji. Przedstawiciel partji polskiej, dr. Panecki, ubolewa że niepozwolono na plenum parlamentarnem zajmować się kwestją konwencji.

Poseł wyłuszcza przyczyny dla których polacy usunęli się od dalszej pracy w komisji nad konwencją. Braliśmy udział, oświadcza mówca, z początku w najlepszej wierze, sądząc, że konwencja oparta będzie na zasadach, uwzględniających żądania polskie. W przeciwieństwie do tego musimy stwierdzić, że wszystkie partje niemieckie bez żadnej zmiany przyjmowały wszystkie wnioski Rady stanu, pozostające w jaskrawej sprzeczności z traktatem pokojowym. Z tego powodu odmówiliśmy dalszej współpracy nad konwencją. Duchowym twórcą tego osławionego projektu jest przewodniczący Rady stanu nadburmistrz Sahm. Nie jest on politykiem do rozwiązania skomplikowanego problemu polsko-gdańskiego. Tkwi w nim za dużo prusaka, a za mało gdańszczanina, gdyż zaledwie półtora roku temu postawił pierwsze kroki na ziemi gdańskiej. Pierwszą jego czynnością urzędową była zapowiedź walki z polskością, co też nietylko w Polsce, ale i gdzieindziej wywołało zrozumiałe zdziwienie i oburzenie. W wypracowanym przez niego projekcie konwencji tkwi duch starej pruskiej polityki. Między komisją zagraniczną konstytuanty a frakcją polską wytworzyła się wskutek tego przepaść nie do przebycia. Radykalnym błędem projektu gdanskiego jest proklamowanie suwerenności miasta Gdańska. Artykuł pierwszy projektu mówi: Gdańsk jest państwem suwerennem; już to pierwsze zdanie zawiera ogromną sprzeczność, gdyż państwo pozostające pod prawną ochroną innego państwa, lub całej grupy państw, nie posiada suwerenności. Nie sądzę, aby delegacja gdańska przeforsowała w Paryżu ten artykuł. Można powiedzieć z całą pewnością, że i w Paryżu ów pierwszy artykuł upadnie, wówczas cały projekt konwencji ulegnie gruntownej rewizji i metamorfozie, gdyż jest on oparty na pierwszym artykule do niego dostosowanym.

Następny mówca p. Schimmer delegat gdański do Paryża zarzuca niezawisłym socjalistom zdradę stanu, której się dopuścili pertraktując w Berlinie z bolszewikami, co do sposobu opanowania Gdańska przez bolszewików, którym chcieli wydać Gdańsk.

Słowa te wywołały wśród niezawisłych socjalistów olbrzymią burzę. P. Mau, niezawisły socjalista, w odpowiedzi na ten zarzut demaskuje wszystkie plany rozważane w komisji do spraw zagranicznych; oświadcza on, że o rokowaniach niezawisłych socjalistów z bolszewikami wiedziały wszystkie frakcje reprezentowane w komisji, wszyscy jej członkowie oraz nadburmistrz Sahm. Na jednem z posiedzeń komisji zagranicznych zakomunikowałem,— mówi poseł, — że jako niezawiśli socjaliści czujemy się w łączności z rosyjską republiką sowiecką już od dawna. Nawiązaliśmy przez to kontakt z sowietami i dowiedzieliśmy się, że gospodarcze stosunki zmuszają Rosję do obalenia Polski celem zapewnienia Rosji sowieckiej nowego portu wywozowego.

Nasze stanowisko było zgodne ze stanowiskiem rosyjskiem, na posiedzeniu komisji zagranicznej podałem do wiadomości wszystkie szczegóły naszych rokowań i oświadczyłem, że tak zwanej zdrady stanu dopuścili się wszyscy członkowie komisji, gdyż byli o wszystkiem poinformowani i przeciw temu nie protestowali. Obsadzania Gdańska nie doradzaliśmy sowietom.

Komisja zagraniczna aprobowała nasze stanowisko i wkrótce pojechałem do Berlina poraz drugi ale tym razem już na koszt wolnego miasta Gdańska. Żaden z posłów nie protestował wówczas przeciwko naszym rokowaniom z sowietami.

Przewodniczący Rady stanu nadburmistrz Sahm, polemizując z wywodami posła Maua przyznaje, że wiedział o tych rokowaniach Słuchaliśmy — powiada Sahm — tych oświadczeń w komisji zagranicznej, gdyż chcieliśmy się dowiedzieć jakie zamiary mieli bolszewicy wobec Gdańska. Niebyło bowiem nikogo, coby nas obronił i łatwo mogliśmy się byli znaleść między ogniem rosyjskim a armatami francuskiemi i angielskiemi.

Wszyscy następni mówcy z rozmaitych stronnictw wyrazili ubolewanie z powodu wywodu p. Maua stwierdzając, że przyniosą one Gdańskowi nieobliczalne szkody.

Gdańsk, 23 września (PBT) — Dzisiejsza dyskusja w parlamencie gdańskim znalazła bardzo żywy oddźwięk w prasie, która w artykułach inspirowanych z góry stwierdza, że nadburmistrz Sahm o rokowaniach z bolszewikami zawiadomił komisarza ententy sir Towera. Oświadczenie to niema nic innego na celu jak tylko zrzucić odpowiedzialność na komisarza ententy, a zarazem widać w tem chęć, że strony pana Sahma, niezamykania sobie drogi do Londynu.

W końcu stwierdza prasa niemiecka, że poseł Mau z wczorajszymi wywodami przystąpił do zburzenia gmachu wolnego miasta Gdańska.

Przed zawarciem traktatu polsko-gdańskiego.

Gdańsk, 23 września. (PAT). Z ramienia koła polskiego, przy konstytuancie gdańskiej, mają wyjechać do Paryża: prezes koła dr. Panecki i mecenas Łangowski, wrazie, gdyby rząd polski zadecydował, że wyjechać ma tylko 1 członek, wówczas wyjedzie mec. Łangowski.

Z ramienia gdańskiej Rady ludowej, wyznaczony jest poseł Kubacz, a z polskich związków zawodowych panowie Jedwabski i Kuhnert.

Komunista saski o trzeciej międzynarodówce.

Nauen, 22 września. (PAT) — Radjo. — Saski przywódca komunistów, dawny poseł do parlamentu Rzeszy Ruhle, przedstawił na zebraniu partyjnem wrażenia, jakich sam doznał w czasie dobytu na trzeciej międzynarodówce. — Metody polityki moskiewskiej są, zdaniem posła, ułudą. Centralizmem, jako zasadą organizacji mieszczańskiego kapitalistycznego wieku, można zbudować państwo mieszczańskie i gospodarstwo kapitalistyczne — twierdzi komunista saski — ale nigdy państwo proletarjackie i gospodarstwo socjalistyczne.

System rad w Rosji jest tylko cieniem, liściem figowym dla biurokracji i partji dyktatury. Gospodarcza karykatura komunizmu przybrała w Rosji postać bezowocnego i nieuzasadnionego komunizmu państwowego i państwowego niewolnictwa.

Dokoła konfliktu polsko-litewskiego.

Wydział prasowy ministerjum spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 22 b. m. została wysłana do Rady Ligi narodów nota treści następującej:

„Rząd polski przedłożył rządowi litewskiemu na konferencji w Kalwarji propozycje najzupełniej zgodne z decyzją Rady Ligi narodów.

Ponieważ propozycje te zostały przez litwinów odrzucone, zawieszenie broni musiało być przez to samo zakończone. Kontrpropozycja litwinów nie dawała żadnej gwarancji neutralności. Przeciwnie, ich żądanie ażeby wojska polskie cofnęły sę na południe od linji jakie zajmują obecnie wytwarzało dla tych wojsk położenie jeszcze bardziej niekorzystne, niż to w jakiem znajduje się obecnie, na skutek nielegalnego postępowania rządu litewskiego. Co się tyczy gwarancji neutralności rząd polski stwierdza że:

1) Bolszewicy uzbrojeni i rozbrojeni przechodzili i przechodzą w dalszym ciągu z Prus Wschodnich poprzez terytorjum litewskie na nowy punkt koncentracyjny w rejonie Grodna. Według ścisłych informacji ze 130,000 bolszewików, którzy przeszli do Prus Wschodnich tylko 52,000 zostało tam internowanych, reszta czyli blisko 80,000 przeszła przez terytorjum litewskie i powiększyła walczącą z nami armję czerwoną.

2) Litwini pozwolili przejść przez swoje terytorjum najmniej 2,000 spartakusom niemieckim, którzy wzmocnili armję czerwoną.

3) Pomimo nominalnego oddania Wilna Litwie przez rząd sowiecki i zajęcia tego miasta przez rząd litewski, jesteśmy w posiadaniu niezbitych dowodów, że wojska sowieckie w dalszym ciągu przechodzą przez Wilno i korzystają z drogi żelaznej Wilno — Grodno dla koncentracji swoich sił.

4) Litwini przepuścili przez swe terytorjum idące z Prus Wschodnich do Rosji transporty amunicji i armaty pochodzące z rozbrojenia armji czerwonej na terytorjum niemieckiem. Wszystkie te fakty dowodzą ścisłego współdziałania armji litewskiej z armją bolszewicką. Terytorja na wschód od linji demarkacyjnej zajęte są przez mieszane wojska litewskie i czerwone co czyni niemożliwem dla rządu polskiego poszanowanie linji demarkacyjnej, której nie szanuje przeciwnik jak również przestrzeganie neutralności terytorjów dopóki służą one jako podstawa operacyjna dla armji bolszewickiej i dopóki nie zostanie usunięte współdziałanie armji litewskiej z armją czerwoną.

Wyrażając podziękowanie Lidze narodów za jej interwencję rząd polski akceptuje w zasadzie postanowienie jej rady lecz jednocześnie zwraca uwagę, iż nieposiada żadnych gwarancji, że warunki Ligi narodów zostaną uszanowane przez armję czerwoną. — Rząd polski jest tedy zmuszony zastrzec sobie prawo do przedsięwzięcia wszystkich środków militarnych, które będzie uważał za niezbędne, aż do chwili, kiedy komisja przewidziana przez uchwałę Ligi narodów i przeznaczona dla kontroli neutralności, rozpocznie swoje funkcje.

Rząd litewski, powodując zerwanie pertraktacji w Kalwarji jest jedynie odpowiedzialny za wydarzenia, które mogłyby nastąpić na wypadek, gdyby sytuacja militarna zmusiła naczelne dowództwo polskie do chwycenia się środków decydujących.

Rząd polski ponownie stwierdza, iż pragnie w sposób przyjazny załatwić wszystkie nieporozumienia z rządem litewskim, i że jeśli nawet dalsze postępowanie rządu litewskiego nie pozwoli rządowi polskiemu również uszanować linji demarkacyjnej, będzie to tylko środek chwilowy.

Rząd polski uważa, że wszystkie kwestje terytorjalne winny być uregulowane w sposób przyjazny przez pertraktacje bezpośrednie pomiędzy obydwomą rządami.

Podp. Sapieha.

Minister spraw zagranicznych, Sapieha, otrzymał następującą depeszę od litewskiego min. spraw zagranicznych, Puristisa:

Ekscelencjo! Ponieważ rokowania bezpośrednie w Kalwarji nie doprowadziły do pozytywnego wyniku i ponieważ rząd polski wniósł skargę do Ligi narodów, rząd litewski wyraża swą zgodę na oddanie nieporozumień polsko-litewskich postanowieniu Ligi narodów. Profesor Waldemaras reprezentuje interesy Litwy wobec Ligi narodów i jest upełnomocniony do działania w imieniu rządu litewskiego.

Dnia 22 b. m. została wysłana następująca odpowiedź do litewskiego ministra spraw zagranicznych:

W odpowiedzi na depeszę pańską z dnia 21 b. m. stwierdzam, że mimo pańskiej zgody na poddanie naszego sporu postanowieniom Ligi narodów wojska litewskie, nie bacząc na nasze ultimatum i na postanowienie Ligi narodów, w dalszym ciągu zajmują nasze terytorjum i strzelają do naszych patroli. Armja litewska osłania w ten sposób koncentrację wojsk bolszewickich i stawia nas w położeniu bez wyjścia.

Nie mogąc nadal ze względu na bezpieczeństwo naszej armji tolerować takiego postępowania, nasze władze wojskowe postanowiły przedsięwziąć wszelkie środki skuteczne i zastrzegają sobie zupełną swobodę działania.

Pragnąc jak i przedtem uniknąć konfliktu zbrojnego z Litwą, rząd polski gotów jest nieporozumienie polsko-litewskie załawić przyjaznie, lecz musi wyprowadzić nieodzowne konsekwencje z faktu, że rząd litewski nie spełnia warunków, wskazanych przez Ligę narodów i postawionych przez nas w Kalwarji.

Podp. Sapieha.

Polski komunikat wojenny.

Warszawa, 23 września, (PAT) Komunikat sztabu generalnego W. P. z dnia 23 września.

Na terenie na południu od Prypeci pościg naszych wojsk trwa nadal. W rejonie Lachowiec, jazda nasza wzięła wczoraj 600 jeńców ze wszystkich pułków 47-ej dywizji sowieckiej, 1 kancelarję pułkową, 7 karabinów maszynowych i dużo taborów.

Na wschód od Lachowiec, napotkane oddziały 24-ej dywizji piechoty sowieckiej zostały rozbite, 810 jeńców pozostało w naszych rękach. Zdobycz jeszcze nie meldowana.

Na linji Zbaraż—Łanowce zdobyto tabor kolejowy złożony z 3 lokomotyw, w tem 1 pancerna i 160 wagonów. Oddziały nasze docierają do Zasławia. Dalej na północ utarczki z patrolami nieprzyjacielskimi na linji rzeki Horynia. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że ogólna zdobycz 3-ej armji z rejonu Łuck, Dubno Równo za czas od 12 b. m. wynosi 4000 jeńców, 28 dział, kilkaset karabinów maszynowych, 1 pociąg pancerny, 1 pociąg sanitarny, 12 lokomotyw 1500 wagonów, z tego 52 z różnymi materjałami, 30 z amunicją wszelkiego rodzaju, 3 z benzyną, 9 z kuchniami polowymi, 11 z materjałami wybuchowymi, 17 z materjałami budowlanymi, 5 z technicznymi przyborami, 7 cystern naftowych, 3 warsztaty rusznikarskie, 4 wagony materjałów aptecznych. Prócz tego 10 aut ciężarowych, 3 auta pancerne, magazyny żywności, większą ilość materjału saperskiego i innej zdobyczy.

Na północ od Prypeci rozgorzały walki, które spowodowały zaciekłe ataki bolszewickie na całej linji. Wojska nasze opanowały miasta Muchawiec, Worotynice, Moczulniki, Guzka, Poddubie i Winiec odrzucając oddziały

97 i 55-ej dywizji piechoty sowieckiej.

We wczorajszej akcji na Swisłocz, zdobyto 518 jeńców, 13 karabinów maszynowych i 1 auto ciężarowe. Atak nieprzyjacielski przeprowadzony z rejonu Jatwież-Połonka, został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty. Oddziały nasze wzięły przytem 200 jeńców, 8 karabiny maszynowe, i 1 auto.

Dalej na północ wojska nasze zepchnęły nieprzyjaciela w kierunku na Mścibowo i osiągnęły linję Pucki, Połonka, Szusoiki i Olewczyce.

W rejonie Brzostowica, Wielka-Gorkacza prowadził nieprzyjaciel trzema dywizjami piechoty i oddziałami kawalerji zaciekłe ataki. Czterokrotne ataki nieprzyjaciela prowadzone w 5 falach, zostały z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Na placu boju naliczono conajmniej 1000 zabitych bolszewików, wzięto przytem 150 jeńców, 4 karabiny maszynowe i 5 wozów amunicyjnych.

Również i ataki na Kuźnicę zostały odparte. Oddziały nasze przeszły zarazem do kontrakcji. Ciągła agresywność oddziałów litewskich stojących na naszym terenie, jak również wielokrotnie stwierdzone i kontynuowane naruszonie neutralności Litwy na korzaść wojsk sowieckich, zmusiły wojska nasze do kontrakcji, w której zajęto Kopciowo i Sejny. Dotąd naliczono 1000 jeńców w tem 30 oficerów oraz 28 karabinów maszynowych, 2 baterje polowe i 1 baterję ciężką. Jeńcy ci stwierdzają, że dywizje litewskie miały rozkaz zaatakowania nas z okolic Sejn w dniu jutrzejszym.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
Sztab generalny.

Rządy bolszewickie w Kamieńcu.

Wiedeń, 22 września. (PAT). Ukraińskie B. P. donosi pod datą 20 b. m.:

Przed ewakuacją Kamieńca Podolskiego, zabrali bolszewicy 164 ukraińców jako zakładników, a około 60 ukraińców zostało bez postępowania sądowego rozstrzelanych przez osławione czerezwyczajki, między innymi kilku byłych szefów departamentu.

Petlura ma nadzieję...

(Tel wł. „Gł. Polsk.").

Paryż, 23 września. — Prasa francuska, inspirowana zwykle o kwestjach Europy wschodniej przez endecję, wzmiankuje o zabiegach Petlury w celu pozyskania Anglji dla planów ukraińskich. Petlura ma nadzieję, że znajdzie w Londynie życzliwe poparcie dla idei utworzenia państwa ukraińskiego na prawym brzegu Dniepru z włączeniem do niej Galicji Wschodniej.

Przed wznowieniem prac Sejmu.

(Tel. od nasz. koresp.)

Wczoraj przed południem prezydent gabinetu p. Witos odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych p. Skulskim w sprawie stanowiska, jakie rząd zajmie na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Postanowiono mianowicie, że premjer Witos wygłosi jutro, w piątek, imieniem rządu krótkie exposé, w którem przedstawi on prace rządu w ciągu ostatnich miesięcy.

* * *

Wiceprezes gabinetu p. Daszyński przyjmował wczoraj rano posłów socjalistycznych i w dłuższej konferencji informował przedstawicieli tego stronnictwa o stanowisku rządu wobec bieżącej sesji sejmowej.

* * *

Dzisiaj o godz. 4-ej po połud. odbędzie się pierwsze po dłuższej przerwie posiedzenie Sejmu.

* * *

Dzisiaj o godzinie 12-ej w południe odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów. Wprawdzie na porządku dziennym umieścił marszałek jedynie głośną sprawę posła Dąbala, ale można uważać, że na posiedzeniu tem rozwinie się dyskusja zasadnicza nad programem prac Sejmu oraz, że dojdzie ostatecznie do wyrównania różnic pomiędzy stronnictwami politycznemi.

* * *

W kuluarach krążą pogłoski, że lewica skłonna jest do kompromisowego załatwienia sprawy trwania sesji sejmowej pod warunkiem, że kluby prawicy zaniechają prowadzenia podjazdowej walki przeciwko naczelnemu dowództwu.

* * *

Klub posłów PPS. wybrał na dzisiejszem zebraniu zarząd w składzie następującym: Prezes Moraczewski, zastępca prezesa Ziemięcki, sekretarze Stapiński, Niedziałkowski. Do komisji parlamentarnej weszli prócz wyżej wymienionych dr. Diamand, Liberman, dr. Marek, Purzak i Żuławski.

Millerand prezydentem Francji.

Wersal, 23 września.

(PAT). Hav. **Millerand został wybrany prezydentem Francji 695-u głosami na 895 głosujących.**

Kandydatura Milleranda.

Paryż, 22 września. (PAT). Dzienniki uważają jednogłośnie iż pełne szacunku i sympatji manifestacje Izby i senatu, któremi przyjęto orędzie ustępującego prezydenta, są wyrazem uczuć całej Francji.

Podobno radykalne grupy parlamentarne zamierzają przedstawić swego kandydata; wymieniają Rene Renoilt i senatora Pams. Staranie o pozyskanie w charakterze kandydatów Raula Peret i, Leona Bourgeois, miały dać rezultat ujemny. Niektóre koła polityczne, wątpię jednakże czy grupy radykalne, w dalszym ciągu będą starały się o przeciwstawienie Millerandowi kandydata lewicowego. W przeciwnym razie kandydatura Milleranda byłaby poparta przez wszystkie grupy parlamentarne z wyjątkiem grupy radykalnej.

„Figaro" nie wątpi, że plenarne zgromadzenie uzna jako kandydata olbrzymią większością głosów Milleranda, który w każdym razie będzie kandydatem bloku narodowego. „Journal" pisze: wprawdzie kandydatura Milleranda nie została uznana jednogłośnie, ma jednakże poparcie olbrzymiej większości.

Clemenceau popiera Milleranda.

Paryż, 23 września. (PAT). W. B. „Petit Parisien" ogłasza uwagi Clemenceau. Clemenceau powiedział, że gdyby był członkiem parlamentu, oddałby swój głos na Milleranda, ponieważ nikt bardziej nie jest powołany do zastępowania Francji wobec zagranicy. Równocześnie dodaje to pismo, że Clemenceau przy ostatnich wyborach prezydenta, kiedy Dechanel otrzymał przy głosowaniu próbnem więcej głosów, zaproponował Millerandowi, by wniósł swoją kandydaturę, lecz Millerand odmówił.

Kamieniew o nastrojach angielskich.

Moskwa, 23 września. (PAT). Radjo. Kamieniew przybył do Moskwy. — Co do stanowiska Anglji, oświadczył, że doznało ono gwałtownej zmiany od czasu polskich sukcesów.

W dniu, w którym Lloyd George oświadczył mu, że nie może dłużej pozostawać w Londynie, zaczęły banki londyńskie przyjmować weksle rządu Wrangla. — Interwencja militarna nie jest atoli popularna w Anglji. Robotnicy żądają pokoju z Rosją. Stosunki między Rosją sowiecką a Anglją i ruch rewolucyjny, zależeć będą od sukcesów wojsk czerwonych przeciwko armji Wrangla.

Wrangel o swych sukcesach.

Ljon, 23 września. (PAT) Rad. Jak podają komunikaty wojenne gen. Wrangla 17, 18 i 19 września, wojska południowe rosyjskie kontynuując swoją ofenzywę, zajęły Połogi biorąc 1200 jeńców i zdobywając 25 karabinów maszynowych. W kierunku Aleksandrowska armja generała Wrangla przeszła przez linję Zajdenberg—Buczacz, w czasie tej ofenzywy wzięto 4100 jeńców. Do dnia 18 września zajęto Orjechów.

O granice polsko-rosyjskie.

Głos francuski.

Korespondent warszawski „Matin'a" p. Ch. Bonnefon zastanawia się nad problemem granic polsko-rosyjskich. Oto jego wywody:

„W kwestji granic pierwszą rolę odgrywa etnograficzny punkt widzenia. Celem polaków jest zawrzeć rzeczywiście trwały pokój z Rosją i do minimum doprowadzić kłopoty, których doznała Francja, idąc na pomoc swej aljantce i przyjaciółce. Lecz ponieważ granica czysto etnograficzna byłaby niedorzeczną i paradoksalną, dla swej nieregularności. Rozważyć należy także konieczności ekonomiczne, geograficzne i strategiczne.

Można powiedzieć, że naogół linja okopów niemieckich, aż do jej połączenia z granicą litewską odpowiada dokładnie granicy między dwoma rasami i granicom Polski po drugim rozbiorze. Ta granica byłaby dostatecznie oddalona od Warszawy. Linja okopów niemieckich (kwestja litewska zostaje otwarta wobec formalnego „desintéressement" ze strony Rosji) mogłaby służyć do oznaczenia granic przyszłej Rosji, gdy granice Polski zostały nieoznaczone, aż do zbadania dokładniejszego i do decyzji koalicji. Trzeba się zapytać, czy w interesie cywilizacji nie należałoby pozostawić Polsce troski o zaludnienie obszarów zupełnie opustoszałych i zniszczonych przez wojnę.

Największą trudność przedstawia Wilno i 1,200,000 polaków z niem związanych. Polska do dziś uznaje za niebyłe podarowanie nielegalne Wilna przez bolszewików litwinom, uczynione w celu poklócenia dwuch sąsiadów.

Lecz jej pragnienie zgody tak jest wielkie, że w żadnym razie nie użyje broni, w celu zapewnienia sobie ostatecznego tych terytorjów polskich, które się językiem wciskają w Litwę. Najlepszem wyjściem jest zapewne plebiscyt w Wilnie, który położy z obu stron koniec przyszłemu irredentyzmowi.

Zwrócono moją uwagę na fakt, że w Spa Wilno objęte zostało strefą neutralną w celu usunięcia go z pod bolszewickich wpływów, lecz nie rozstrzygnięto kwestji odstąpienia Wilna na zawsze Litwie. Chodzi tu, zdaje się, tylko o konwencję tymczasową: ważną na czas zawieszenia broni.

Zasadą panującą pozostaje: wszystko co rosyjskie i prawosławne do Rosji, co polskie do Polski i o ile możności równowaga między liczbą polaków, pozostawionych Rosji, a rosjan, pozostawionych Polsce, dla powodów ekonomicznych lub strategicznych, o których wyżej mówiłem".

Warszawa.

Sprawa zniesienia gubernatorstwa wojennego.

W łonie rządu rozważana jest sprawa zniesienia warszawskiego gubernatorstwa wojennego.

„Dekowanie" poborowych.

(Tel. od nasz. koresp. warsz.).

Urząd policji śledczej wykrył organizację, która podejmując się robót dla urzędów państwowych, uprawiała przy tej sposobności „dekowanie" poborowych.

Okazało się mianowicie, że niejacy bracia Moszkowiczowie wraz ze swymi kompanami, Charnackim i Rotkierem, uzyskawszy zamówienia na przygotowanie obuwia dla głównej komendy policji państwowej, poczęli zatrudniać w rzekomych swych warsztatach młodych ludzi w wieku poborowym w liczbie 72 osób. Od każdego z nich pobierali oni tytułem kosztów po 200 marek i wyreklamowywali ich, jako niezbędnych przy wykonywaniu robót państwowych.

W rezultacie, po szczegółowem dochodzeniu, zarówno wspomniani inicjatorzy przedsięwzięcia, jak i pseudo-rzemieślnicy osadzeni zostali w więzieniu, a oskarżenie przeciwko nim skierowano do prokuratora.

Echa Jabłonny.

(w) Z rozporządzenia komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, na mocy artykułu 6 rozporządzenia R. O. P. z dn. 19 lipca 20 roku w przedmiocie ogłaszania w czasie wojennym wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony państwa, za nieprzedstawienie do cenzury prewencyjnej artykułu, umieszczonego w № 241 „Robotnika" z dnia 4-go września pod tytułem „Jabłonna", zawierającego wiadomości, dotyczące wojska, na redaktora tegoż „Robotnika", pana Perla, nałożono karę grzywny w wysokości 1,000 marek.

Dnia 21 września r. b. zmarła w kwiecie wieku członkini Komitetu „Uzdrowiska"

b. p. Melanja Babiacka

małżonka członka naszego Zarządu p. Adolfa Babiackiego.

W zmarłej tracimy gorliwą rzeczniczkę naszej sprawy, która z całego serca oddana była niedoli biednych współbraci naszego miasta.

Cześć Jej pamięci!

Pozostałej rodzinie wyrażamy niniejszym z głębi serca nasze wielkie współczucie.

Zarząd Tow. Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim"
Komitetu „Uzdrowiska".

16—1

Z powodu zgonu naszej drogiej koleżanki

B. P.

Heli Koplowiczówny

wyrażamy serdeczne współczucie zrozpaczonym rodzicom i rodzeństwu

VI klasa
8-kl. gimn. Sołowiejczyk-Magalifowej.

Ciągnienie 1-ej polskiej państwowej loterji klasowej.

V-ta klasa.

Większe wygrane.

9 dzień ciągnienia.

15.000: 14919, 73693.

5.000: 33291, 37395, 44317, 70666, 73021, 75830, 82147, 96859.

3.000: 15280, 23544, 25245, 25860, 40228, 40234, 46960, 54960, 86700, 89236.

TEATR MIEJSKI (Dzielna 8)
pod dyr. A. Zelwerowicza.
Piątek, 24.IX, po cenach zwycz. **„Papierowy kochanek"**, 3 akty z prologiem nap. J. Szaniawski.

Łódź.

Podwyższenie taryfy tramwajowej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, w związku z przyznanemi pracownikom tramwajowym podwyżkami, postanowiła podwyższyć taryfę biletów tramwajowych za bilety zwykłe, do godz. 9 i pół wieczorem, w sumie mk. 4, później zaś, od g. 9 i pół wiecz., w sumie mk. 7 za bilet. Bilety ulgowe ranne dla robotników, dzieci, oraz bilety wojskowe pozostają bez podwyżki w wysokości dotychczasowej. Postawiono jako dezyderat udzielenie nauczycielom szkół ludowych biletów ulgowych.

Radny Rapalski w związku z podwyżką taryfy, postawił wniosek przedłużenia linji tramwajów miejskich na krańce miasta, co uchwalono również jako dezyderat.

Nowa taryfa tramwajowa obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Z Sekcji Propagandy.

Posiedzenie członków Sekcji Propagandy przy wydziale II D. O. Gen. odbędzie się dziś (piątek) o godz. 8 i pół punktualnie w Sali Tow. Krajoznawczego przy ul. Kościuszki 17.

Na porządku dziennym:

1) sprawozdanie z działalności Sekcji w dn. 19 b. m.;

2) omówienie programu działalności na najbliższe tygodnie.

W sprawie oddanej broni.

Wszyscy mieszkańcy m. Łodzi i powiatów okolicznych, którzy oddali broń palną na skutek ogłoszenia Komisarza Rządu na m. Łódź, z dn. 17 sierpnia b. r. lub Starostw — zgłoszą się w godzinach urzędowych do Referatu Uzbrojenia wydziału IV. Szt. D. O. Gen. (ul. Kościuszki 4) z pokwitowaniami, wydanemi przez Komisarjat Rządu na m. Łódź i odnośne Starostwa lub władze wojskowe.

Z Uniwersytetu Powszechnego.

Plan wykładów w miejskim Uniwersytecie Powszechnym na okres czasu od 27 września do 1 października (włącznie). 27 bm. od godz. 7—8 wiecz., p. Zelwerowicz „Teatr, jako źródło kultury narodowej"; od 8—9 w., p. Tatarkiewicz, profesor Uniwersytetu Wileńskiego „O szczęściu"; 29 bm. od godz. 7—8 w., A. Zelwerowicz „Teatr, jako źródło kultury narodowej", od 8—9 w., p. A. Koziołkiewiczówna „Utwory klasyczne A. Mickiewicza"; 1 października od godz. 7—8 w., p. Wyrzykowska „Wszechświat i człowiek", od g. 8—9 wiecz., p. St. Dąbrowski „Walki narodu polskiego o niepodległość" (Sejm Czteroletni), od g. 7—8 w., Seminarjum pod kierownictwem p. B. Kempnera (Sala N).

„Gold Flake".

Ewakuowane w swoim czasie do Krakowa przez Państowy Komitet Pomocy Dzieciom papierosy angielskie bez ustników „Gold Flake" zostały już do Warszawy przywiezione i wydawane są na zasadzie uprzednio złożonych zapotrzebowań przez wydział Dochodów Niestałych P. K. P. D., Jasna 11.

Z przydziału korzystać mogą, jak dotąd, stowarzyszenia spożywcze, urzędy i instytucje. Zapotrzebowania na większe ilości winny być składane zawczasu, gdyż zapas się wyczerpuje.

Jak już wspominaliśmy, dokonana analiza papierosów tych wykazała zupełną nieobecność opium lub innych składników szkodliwych dla zdrowia.

Teatr Polski.

„Papierowy kochanek" zdobył sobie wyjątkowe i całkiem zasłużone powodzenie. Zetknięcie się „paskarstwa" z „poezją"—budzi ogólne zainteresowanie wśród rozbawionej publiczności.

W sobotę, dnia 25, teatr miejski daje o 4 popoł. dla młodzieży zawsze mile widzianą słoneczną komedję Al. Fredry „Pan Jowialski" z kapitalnym szambelanem w interpretacji dyr. Zelwerowicza. O godz. 8 wiecz. na widowisku ludowem również po cenach najniższych ukaże się aktualna sztuka Z. Wójcickiej-Chylewskiej „Jeszcze wczoraj", snuta na tle wypadków wojny 1915 r.

W niedzielę o godz. 12 w południe (po cenach minimalnych) 2-gi poranek dramatyczny „Wyspiański i jego teatr" (Część II „Wyzwolenie", „Warszawianka" i „Hamlet"). Prelekcja dyr. Zelwerowicz. O godz. 3 popołudniu po cenach popularnych „Jeszcze wczoraj"; wieczorem o godz. 8 „Papierowy kochanek", który uzyskał wyjątkowe uznanie i ma na długo zapewnione powodzenie.

Samobójstwo.

Piotr Pawlak zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 19, w celu samobójczym poderżnął sobie brzytwą gardło. Śmierć nastąpiła momentalnie. O powyższym wypadku zawiadomiono prokuratora i Urząd Śledczy.

Co kradną?

Z garbarni Edmunda Majera, — Drewnowska 84, skradziono 23 skóry wykończone wartości 30.000 mk. — Sprawę skierowano do Urzędu Śledcz.

Komunikaty.

Łódzka miejscowa Rada Opiekuńcza nadsyła nam z prośbą o zamieszczenie: Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie na skutek prośby Amerykańskiego Czerwonego Krzyża poszukuje rodziców Dawida Szwalba, zamieszkałego w Carhon Maine U. S. A. Ojciec p. Dawida Szwalba ma na imię Meyer i zamieszkiwał w Łodzi.

Uprasza się p. Meyera Szwalba albo też osoby, mogące udzielić informacji o miejscu pobytu rodziców p. Dawida Szwalba, o zgłoszenie się w godzinach urzędowych do Łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej, Przejazd 4, I p.

Skrzynka do listów.

Pozdrowienia z frontu.

W polu, dn. 12-IX 1920 r.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz za pośrednictwem swego poczytnego pisma umieścić serdeczne pozdrowienia od podoficerów łodzian sztabu X „Dzikiej" dywizji, „Dzindzi" Żeligowskiego, dla krewnych, przyjaciół, znajomych a szczególniej dla nadobnych łodzianek, które nawet w polu przypominają nam dawne chwile, słynny „deptak" łódzki, „Roszka" i najmodniejsze miejsce spotkań—kawiarnię „Szaniawskiego", zwłaszcza po wykwintnej zupce, sporządzonej przez kucharza o francuskiej szkole Józka Ficka (bałuciarza).

Przepraszamy bardzo, ale nadszedł w tej chwili meldunek: „Sokal zajęty"; wobec tego „servus"—grzmiemy do Sokala.

Kaszyński (sierż. 28 p. s. k.), St. Mrozowski (sierżant), St. Łuczak (kapral), J. Bórski (ochot. 20 r.), Kałużyński (plut.), Ign. Librach (kapr.), J. Holc (kapral), Jan Siedlecki (ochotnik 20 r., obecnie ordynas podof.), Kielnar (frajter-Galileusz).

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 23 września.

Waluty: Ruble carskie 100 330—, 310—, 315—; ruble carsk. po 500 312.50, 300.—; ruble dumskie 1000 97.—, 102.25; po 250— 65.—, 63.—; dolary Stan. Zjedn. 225.—, 275.—; kanad. 210.—, 225.— franki franc. 17 25, 17.75; franki belg. 17.75, 18.25; franki szwajcarskie 41.25, 42.25; funty szterlingi 900.—, 930.—; markiniem. 440.—, 460.—; korony austr. 92.—, 94.—; czechosłowackie —.—; szwedzkie 49.50, 51.50; duńskie 85.—, 86.—; norwegskie 85.—, 86.—; leje rumuńskie 4.75, 5.25; liry włoskie 10.25, 10.75; marki finlandzkie — floreny holend. 79.50, 81.—.

Giełda towarowa w Łodzi.

Dnia 23 września 1920 r.

		w żąd.	tranz.
Przędza czesankowa			
№ 56/2 AB		1750.—	—.—
Przędza szew. ang.			
№ 16/1	luster	825.—	825.—
№ 30/1	„	950.—	—.—
Przędza bawełn.			
№ 12/1	wątek	—.—	—.—
№ 16/1	osn. i wąt.	410.—	400.—
№ 20/1	„ „	460.—	450.—
№ 24/1	„ „	475.—	470.—
№ 32/2	nitkow.	550.—	—.—
№ 40/2	„	650.—	680.—

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 30.—. Kwartalnie Mk. 150.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 60.—. Kwartalnie 180.—. Zagranicą Mk. 75.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmn. 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpow. ia.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86